



Maurycy Gomulicki to postać w elbląskim środowisku miłośników sztuk wizualnych doskonale znana. Kreatywność i pomysłowość artysty była już niejednokrotnie doświadczana zarówno w CS Galeria EL, jak i w naszej miejskiej przestrzeni (autor jednej z form przestrzennych w Otwartej Galerii). W czwartek 26 września zapraszamy do Galerii EL na wernisaż wystawy „Dziary”, który rozpocznie się o godz. 18:00. Ta wystawa to okazja na ponowne spotkanie z artystą, który składa czytelną deklarację - "interesuje mnie zjawiskowość!".

Maurycy Gomulicki. DZIARY

Centrum Sztuki Galeria EL

Wernisaż: 26.09.2019 o godz. 18.00

Wystawa czynna w dniach 27 września – 31 października 2019

Wystawa wyprodukowana w 2018 r. przez Narodową Galerię Sztuki ZACHĘTA

kuratorka: Agnieszka Szewczyk

*Wśród wielu ról, w jakie wciela się Maurycy Gomulicki w swojej praktyce artystycznej, szczególnie owocna jest rola antropologa kultury popularnej. Tak jest też w przypadku projektu Dziary poświęconego dokumentacji prymitywnych tatuaży przynależących przede wszystkim do tzw. kultury gitów. Od 2007 roku Gomulicki, penetrując bazy ze starzyzną, parki i inne miejskie obrzeża, wykonał kilka tysięcy zdjęć utrwalających ten zanikający fenomen i rejestrujących często nad wyraz prymitywną, ale szczerą „ikonografię” wyobrażeń egzotyki, rajy, przyjemności, tęsknot przejawianych w brutalnych warunkach (więzienie, wojsko, hufce pracy, domy poprawcze). - Agnieszka Szewczyk*

Maurycy Gomulicki w rozmowie z Agnieszką Szewczyk, Primal Scream , 22 czerwca 2018 r., fragmenty:

*Najstarszy tatuaż, jaki sfotografowałem pochodzi z 1949 roku, ale wiek kszosć sytuuje sie pomie dzy druga polowa lat piecdziesia tych a koncem lat siedemdziesia tych, czyli dzis ich właściciele dobijaja do osiemdziesia tki i albo nie wychodza już z domów, albo odsiaduja kolejne wyroki, albo zgoła nie żyja. To jest ewidentnie znikajacy punkt, rozmywaja ca sie fatamorgana.*

(...)

*To nie tak, że ja, jak mały ptaszek stoja cy oko w oko z kobra ulegam jakiejś mesmerycznej fascynacji strasznością tego świata. Mnie nie interesowali kryminaliści jako tacy — skrzywdzeni krzywdziciele — tylko autentyczność zjawiska, jego ekspresyjny potencjał. I tu jest ten punkt, gdzie dobrze się rozumiemy. Swego czasu użyłaś odwołania do Lascaux — tak, interesuje mnie właśnie ten „rysunek naskalny”. Z jednej strony pociąga mnie sublimacja i wyrafinowanie, a z drugiej strony pierwotna wrażliwość na granicy skrajnej prymitywności. Interesuje mnie to, co rudymentarne, to, co leży u podstaw. Powala mnie ten potworny ekspresyjny potencjał brutalnego tatuażu. To jest krzyk. Tu chodzi o rzeczy absolutnie najbardziej podstawowe: miłość i śmierć, rozpacz i nadzieje, marzenia, te sknote, nienawiść czy zemste.*

Maurycy Gomulicki – artysta, projektant, fotograf, kolekcjoner i antropolog kultury popularnej. Ukończył Wydział Grafiki warszawskiej ASP. Studia kontynuował na Uniwersytat de Barcelona, w Nuova Accademia di Belle Arti w Mediolanie oraz w Centro Multimedia del Centro Nacional de las Artes w Meksyku. W wielu ze swoich projektów podejmuje dialog z erotyką i pornografią. Intensywny kolor, eksplorowany tak w swoim potencjale witalnym jak w wymiarze socjo-kulturowym, jest istotnym elementem w jego twórczości. Związany z warszawską galerią Leto. Mieszka i pracuje na przemian w Polsce i Meksyku.